

Wirus konfliktów

Niektórych rzeczy niektórym osobom dawać nie wolno bo będzie przyczyna powodująca określony skutek. Tym czymś z pewnością jest władza. Władza to pojęcie trudno definiowalne. Opisowo można określić że to możliwość wpływu na jakieś istotne okoliczności. Zawsze powoduje pewne zależności i zawsze posługuje się narzędziami. Można a właściwie należy mieć władzę na sobą to wymaga silnej woli i najlepiej prawego charakteru, można mieć władzę w jakiej określonej społeczności a wreszcie można, już nie mieć ale sprawować władzę publiczną. Ta zaś posługuje się wieloma metodami. Najprostsze to metoda kija i marchewki czyli przymus, przemoc i nagrody są także inne narzędzia np. tradycja, wiedza, czy charyzma. Wszystko to po to by osiągnąć określone cele. To z kolei może być przyczyną konfliktów a te są naturalnym procesem towarzyszącym nam od zarania dziejów bo wynikają z naszej natury. Każdy z nas realizuje jakieś cele i funkcjonuje w określonych strukturach. Często stykamy się w tych działaniach z sytuacjami konfliktowymi wymagającymi rozwiązania. W środowisku lekarskim o takie sytuacja bardzo łatwo i stykamy się z nimi na co dzień. Lekarz – polityk, lekarz – dyrektor, to tylko dwa przykłady konfliktu interesów. Konflikty dotyczą czasu pracy, wynagrodzeń a nawet sposobu leczenia. Ogromne znaczenie ma sposób rozwiązywania konfliktów. Tu wybór jest szeroki. Od zapobiegania poprzez mediację, działania koncylacyjne aż po arbitraż czy zastraszanie, wykorzystywanie rzekomego zagrożenia zewnętrznego, podział stron konfliktu czy wreszcie siłowe rozwiązanie konfliktu. Jeśli przyjrzymy się otaczającej nas rzeczywistości to z pewnością dostrzeżemy w naszym codziennym życiu wszystkie te elementy. Szczególnie wiele z nich towarzyszy jednemu z najstraszniejszych konfliktów – wojnie. Ta rozgrywa się tuż „za miedzą” po sąsiedzku i wcale niewidomo czy jak pożar nie przyniesie też i na nasz dom. Pożoga wojenna dewastuje wszystko. Giną ludzie, są ranni, zniszczony jest ich dobytek niejednokrotnie dorobek całego życia zniszczone dobra tworzone od pokoleń wartości gospodarcze i kulturowe. Zniszczeniu ulega psychika poczucie bezpieczeństwa możliwość realizacji celów. To wszystko wiemy ale czy zdajemy sobie sprawę z konsekwencji. Rzesza uchodźców uciekających przed skutkami wojny wymaga pomocy i to nie tylko materialnej. Bo chociaż szereg aktów prawnych jak Karta Narodów Zjednoczonych czy Konwencja Genewska reguluje sprawy pomocy humanitarnej, sprawy uchodźców, ludności cywilnej w obszarze wojenny czy status służb medycznych to jednak konflikt zbrojny zawsze wiąże się z licznymi naruszeniami tych praw. Lekarze zawsze w takiej sytuacji spieszą z pomocą bo na tym polega etos naszego zawodu zwłaszcza w czasie wojny często narażając lub

poświęcając własne życie mamy takie przykłady w historii. Dlatego samorząd w swych działaniach nie po raz pierwszy wychodzi poza ustawowe ramy. Pomoc uchodźcom, pomoc Ukrainie są obecnie na porządku dziennym. Należy jednak zauważyć, że sytuacja zagrożenia zewnętrznego wpisuje się w schemat rozwiązywania konfliktów i tak się właśnie dzieje teraz. Od chwili ogłoszenia pandemii mamy do czynienia z próbami ominięcia na różne sposoby ustawowego przez samorządu do sprawowania pieczy nad wykonywaniem naszego zawodu właśnie pod pozorem sytuacji kryzysowej i zewnętrznego zagrożenia. Wprowadzanie do zawodu lekarzy bez znajomości języka czy potwierdzonych umiejętności, próba likwidacji stażu wreszcie obniżanie standardów kształcenia to nic innego jak obniżanie statusu lekarza w społeczeństwie i dalsze deprecjonowanie wartości naszego zawodu. Nie ma już wirusa i pandemii jest wojna a za chwilę może będzie inna przyczyna ustawowego zaprzeczenia rzeczywistości. Nie poprawia to wcale sytuacji ochrony zdrowia i przypomina pudrowanie trupa lub leczenie syfa pudrem. Gdy pisze ten felieton jesteśmy jeszcze przed naszym zjazdem sprawozdawczo wyborczym a nasze Panaceum otrzymamy już po zjeździe. Mam nadzieję że podejmiemy właściwe decyzje i wytyczmy program na następną kadencję. Przypominam, że 20/21 marca mamy równonoc wiosenna proszę tego nie przeoczyć, wchodzimy w porę wiosenną a wraz z nią czas rozkwitania i budzenia się do życia całej przyrody. Pięknej kolorowej, kwiecistej i radosnej wiosny, a Ukrainie pokoju i wyleczenia ran z pożogi wojennej życzę.

Paweł R. Czekalski